

## Spółeczne nauczanie biskupa. Między teologią a katolickim paradygmatem

Biskupi jako rządcy lokalnego Kościoła mają do spełnienia swoje zadania, które określa prawo kanoniczne. Na pierwszym miejscu – w tym kontekście – wymienia się zwykle sprawowanie kultu (udzielanie sakramentów) i nauczanie prawd wiary<sup>1</sup>. Konstatacja powyższa prowokuje pytanie o społeczne nauczanie, które może być rozpatrywane zarówno w odniesieniu do Kościoła powszechnego, jak i lokalnego. Pozostając przy tej drugiej perspektywie, niepodobna nie postawić pytania o teologiczne uzasadnienie takiego wypowiedzania się biskupa na tematy społeczne, które dla powierzonych jego pieczy diecezjan będzie miało dodatkowo znaczenie normatywne. Podobny mechanizm można zaobserwować w sytuacji, kiedy nauczanie społeczne jest udziałem Konferencji Episkopatu Polski. Wówczas normatywny charakter tego nauczania będzie się odnosił do osób zamieszkujących terytorium tożsame z jurysdykcją KEP.

A zatem w pierwszym rzędzie rodzi się pytanie o kościelną legitymizację społecznego nauczania. Wraz z tym pytaniem pojawi się kolejne: z jakiego rodzaju treścią mamy do czynienia w przypadku tekstów sygnowanych ręką konkretnego biskupa czy episkopatu na terenie kraju bądź innej jednostki administracyjnej? Czy będzie chodziło jedynie o wypowiedź odnoszącą się do dziedziny politologii czy socjologii, wynikającą z przesłanek charakteryzujących się katolickimi założeniami? Innymi słowy, jaką rangę w interesującym nas kontekście będzie miało kazanie wygłoszone z okazji rocznicy zakończenia wojny, a jaką list pasterski odnoszący się do zawłości lokalnej polityki czy gospodarki?

---

KS. DR HAB. MAREK ŁUCZAK - profesor w Katedrze Dziennikarstwa Ekonomicznego i Nowych Mediów Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Publikuje z zakresu nauki o mediach i katolickiej nauki społecznej.

<sup>1</sup> M. SITARZ, *Słownik prawa kanonicznego*, Warszawa 2005, 23.

Czy kazanie o charakterze patriotycznym zasługuje już na to, by uznać tę wypowiedź jako nieuprawnioną ingerencję Kościoła hierarchicznego w domenę zarezerwowaną partiom i ich funkcjonariuszom?

W niniejszym artykule przyjęto za cel próbę odpowiedzi na postawione wyżej pytania. Siłą rzeczy będą to pytania o status katolickiej nauki społecznej. W specjalistycznej literaturze do dzisiaj można spotkać kontrowersje odnoszące się do procesu operacjonalizacji pojęcia katolickiej nauki społecznej. Według jednych będzie ona koniecznie miała charakter nauki teologicznej, według innych – będzie to socjologia czy politologia lub ekonomia, uprawiane z punktu widzenia założeń funkcjonujących w paradygmacie katolickim. Tak więc na pytanie o teologiczną jakość rozważań na gruncie katolickiej nauki społecznej należałoby powiedzieć, że nauka ta nie tyle jest dziedziną teologiczną, co raczej nią bywa. Jeśli określony autor nie tylko odwołuje się do tekstów natchnionych, ale uwzględnia je w tworzonych przez siebie konstrukcjach logicznych, mamy do czynienia z refleksją o charakterze teologicznym. Jeśli zaś jakiś autor omija teksty natchnione, a porusza się jedynie w przestrzeni intelektualnych dociekań, jego refleksja nie zasługuje na miano teologicznej.

W niniejszym artykule autor stara się poruszać wzdłuż metodologicznego wektora – od ogółu do szczegółu. W pierwszej części swojej refleksji skupi się na podstawowych pojęciach, by w drugiej części pokazać na wybranych przykładach, w jaki sposób te pojęcia mogą się aplikować w odniesieniu do konkretnych wyzwań i kontekstów.

## 1. Między nauczaniem społecznym a teologią

Chrześcijanie od zawsze skazani byli na konfrontację z tak zwaną kwestią społeczną. W perspektywie Kościoła powszechnego chodziło głównie o przygotowanie odpowiedniego korpusu doktrynalnego, w konsekwencji czego pojawiły się poszczególne dokumenty społeczne. W wymiarze Kościołów lokalnych chodziło z kolei o aplikację ogólnych tez do lokalnych warunków oraz o wzbogacenie ich w elementy rodzimej specyfiki.

Tak więc źródła katolickiej nauki społecznej są liczne i przytoczenie ich zajęłoby wiele czasu. Oprócz tekstów publikowanych w ramach szeroko rozumianej aktywności Kościoła powszechnego, znawcy katolickiej nauki społecznej wymieniają także listy pasterskie biskupów<sup>2</sup>. Tak

<sup>2</sup> Cz. STRZESZEWSKI, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, 158-159.

więc Kościoły lokalne wypowiadają się na tematy społeczne, podejmując zarówno zagadnienia uniwersalne, jak i te bezpośrednio odnoszące się do wspólnot, dla których miejscowi biskupi są pasterzami. Nauczanie społeczne Kościoła powszechnego adresowane jest do szerszego kręgu odbiorców. Jak jednak sugerują J. Kupny i S. Fel, zadanie uszczegółowienia i aplikacji społecznego nauczania Kościoła spoczywa na episkopatach poszczególnych krajów<sup>3</sup>. W dorobku katolickiej nauki społecznej możemy więc doszukać się dokumentów soborowych czy encyklik oraz innych enuncjacji papieskich, ale nie bez znaczenia będą też teksty będące efektem intelektualnych dociekań poszczególnych autorów. Do ich grona należy też dopisać dorobek poszczególnych biskupów. Czasami będą one miały charakter spekulatywny, a czasami bardzo konkretny, bezpośrednio wynikający z określonych kontekstów socjologicznych.

Przykładem praktycznego podejścia do interesującego nas zagadnienia jest osoba bp. Kettelera, który powszechnie uchodzi za twórcę kierunku chrześcijańsko-społecznego, opartego o filozofię tomistyczną<sup>4</sup>.

Na praktyczne aspekty katolickiej nauki społecznej wskazuje także J. Mazur. Według niego zainteresowanie Kościoła praktyką życia społecznego, gospodarczego czy politycznego stanowi wręcz o sensie jej istnienia jako odrębnej dyscypliny teologicznej. Chodziłoby tu o spotkanie orędzia ewangelicznego z życiem społecznym<sup>5</sup>.

W niniejszym artykule przyjęto perspektywę lokalną, która obejmie zarówno zagadnienia o charakterze spekulatywnym, jak i te praktyczne, wynikające z bezpośrednich uwarunkowań. Nic bowiem, co dotyczy człowieka, a tym bardziej nic, co jest owocem jego odpowiedzialnego działania – nie może być obojętne Kościołowi pełniącemu wobec każdego misję zbawczą. Jak zatem podpowiada *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, nauka społeczna ma sama w sobie wartość narzędzia ewangelizacji i rozwija się w dokonującym się ciągle na nowo spotkaniu między orędziem ewangelicznym i ludzką historią<sup>6</sup>.

W powyższy kontekst trafnie wpisują się słowa kardynała Angelo Sodano, Sekterarza Stanu Stolicy Apostolskiej skierowane do kardynała Renato Raffaele Martino, niegdysiejszego Przewodniczącego Papieskiej Rady *Iustitia et Pax*. Hierarcha tak pisał we wstępie do *Kompendium*

<sup>3</sup> *Kościół wobec współczesnych problemów życia gospodarczego*, red. S. Fel – J. Kupny, Lublin 2002, 14.

<sup>4</sup> Cz. STRZESZEWSKI, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, 54.

<sup>5</sup> J. MAZUR, *Katolicka nauka społeczna*, Kraków 1992, 68.

<sup>6</sup> PAPIESKA RADA *IUSTITIA ET PAX*, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, 67.

*nauki społecznej Kościoła*: „Na przestrzeni swoich dziejów, a w szczególności w ostatnich stu latach, Kościół nigdy nie rezygnował – zgodnie ze stwierdzeniem Papieża Leona XIII – z wypowiedania «należnego mu słowa» w sprawach życia społecznego. Kontynuując wypracowywanie i aktualizowanie bogatego dziedzictwa katolickiej nauki społecznej, papież Jan Paweł II opublikował swoje trzy wielkie encykliki – *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus*, które stanowią w tej dziedzinie znaczący etap myśli katolickiej. W ostatnim czasie wielu biskupów w każdej części świata wniosło swój osobisty wkład w pogłębienie nauczania społecznego Kościoła. To samo uczyniło wielu uczonych ze wszystkich kontynentów”<sup>7</sup>.

W konstatacji powyższej w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na wyraźną legitymizację społecznego nauczania Kościoła. Mimo że nie zawsze tezy owego nauczania będą możliwe do bezpośredniego wyinterpretowania z tekstów biblijnych czy też z Tradycji, Kościół od początku pretenduje do wypowiedania się na tematy społeczne. Najogólniej można powiedzieć, że społeczne relacje należą do dziedziny moralności, a religia jako system oparty o wiarę nie może w żadnym razie wymykać się procesowi krytycznej analizy wspomnianych relacji. Bardzo ciekawą opinię na ten temat można znaleźć w cytowanym już dokumencie pt. *Kompendium nauki społecznej Kościoła*. W 66. punkcie czytamy: „Nauka społeczna jest integralną częścią posługi ewangelizacyjnej Kościoła. Wszystko, co dotyczy wspólnoty ludzi – sytuacje i problemy związane ze sprawiedliwością, rozwojem, stosunkami między narodami, pokojem – nie jest obce ewangelizacji, która nie byłaby pełna, gdyby nie brała pod uwagę wzajemnego odniesienia, jakie nieustannie zachodzi pomiędzy Ewangelią i konkretnym, osobistym i społecznym, życiem człowieka”<sup>8</sup>.

Wracając do opinii kardynała Martino, warto wskazać na rozróżnienie, jakiego dokonał on w odniesieniu do nauczania powszechnego i lokalnego. Jak już wcześniej zostało to zauważone, zarówno Kościół powszechny w swym nauczaniu ogólnym podejmuje zagadnienia społeczne, jak i Kościoły lokalne, co otwiera wyjątkową perspektywę w przypadku każdorazowego zarządcy diecezji.

Warto w tym miejscu przypomnieć wreszcie ostatnią uwagę kardynała Martino, który wprowadza wyraźne rozróżnienie na nauczanie

<sup>7</sup> Tamże IX.

<sup>8</sup> Tamże 66.

społeczne Kościoła i myśl katolicką. O ile nauczanie sprowadza się do realizacji ewangelicznej misji Kościoła, o tyle myśl katolicka związana jest bezpośrednio z refleksją intelektualną, opartą jedynie o przesłanki o charakterze naturalnym.

Ciekawym uzupełnieniem powyższej tezy są niewątpliwie słowa zawarte w Słowniku społecznym. Pod hasłem „katolicka nauka społeczna” czytamy tam m.in., że chodzić tu musi o stanowcze nauczanie społeczne Kościoła, zawierające doktrynalny zbiór niezmiennych prawd i zasad porządku moralnego wyjaśnionych w świetle Objawienia i zdrowego rozsądku. Należy je odróżnić od prawd i zasad nieprzerwanie rozpowszechnianych przez Magisterium Kościoła<sup>9</sup>.

W tym miejscu rodzi się pytanie, na ile zarówno społeczne nauczanie biskupów, jak i refleksja skoncentrowana wokół niego, spełnia warunki konieczne, by określić je mianem teologii społecznej. Pojęcie to najczęściej rozpatrywane jest w kategoriach spekulatywnych. Za przykład jej uprawiania w takim znaczeniu może tu posłużyć chociażby Johann Baptist Metz.

Warto w tym kontekście przywołać także postać René Coste’a. Wśród autorów uprawiających refleksję teologiczną wokół zagadnień społecznych na pierwszym miejscu należy jednak wymienić Gustavo Gutierrez, jednego z prekursorów teologii wyzwolenia. Jej początków można się dopatrywać wśród latynoamerykańskich teologów, dla których marksizm miał być nurtem możliwym do pogodzenia z chrześcijaństwem w procesie zmagania się z tzw. kwestią społeczną. Samo pojęcie teologii wyzwolenia oznacza szczególną troskę i zaangażowanie na rzecz ubogich, jak również ofiar niesprawiedliwości i ucisku.

O ile teologia wyzwolenia osadzona była w bardzo konkretnym kontekście cywilizacyjnego i kulturowego marazmu Ameryki Łacińskiej, o tyle pojawiający się w późniejszym okresie teologowie społeczni uprawiali refleksję bardziej abstrakcyjną, oderwaną od zagadnień osadzonych w określonym czasie i miejscu. Efektem ich dociekań stały się zatem – najogólniej mówiąc – prace podejmujące tematy rodzące się na styku Kościół – świat.

W tym miejscu należałoby także wspomnieć o wpisujących się w opisany wyżej trend tzw. teologiach politycznych. W niniejszym opracowaniu koncepcja teologii społecznej, uwzględniająca wprawdzie aspekty teorii, została poszerzona także o zagadnienia praktyczne.

<sup>9</sup> *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2005, 514.

*Locus theologicus*, a więc miejsce, w którym za sprawą badań doszukujemy się przedmiotu naszych dociekań i staramy się go w odpowiedni sposób zdefiniować oraz skomentować – nie ogranicza się zatem ani do prac określonych teologów, ani nawet do samego nauczania konkretnych biskupów.

Generalnie będziemy tu mieli do czynienia z kontekstualnym podejściem w ramach lokalnych uwarunkowań. W niektórych Kościołach partykularnych odnotowano obecność biskupów chętniej zajmujących się wszelkiego rodzaju społecznikiem, a ich nauczanie na sposób przyczynkarski zostało dość dobrze udokumentowane.

Urzeczywistnianie się Kościoła było zdeterminowane przez wieki wszelkiego rodzaju kwestią społeczną, a jego dobrą ilustracją może tu być nie tylko nauczanie, ale też polityka personalna władz duchownych, ich decyzje administracyjne, styl duszpasterstwa czy wreszcie działalność społeczna duchowieństwa i świeckich. Z elementów powyższych na każdym etapie historii Kościołów lokalnych wyłaniał się określony obraz szeroko rozumianych stosunków społecznych. Duszpasterstwo uzależnione więc było nie tylko od teologicznych priorytetów, wynikających z troski o zbawienie wiernych. Czynnikiem stymulującymi aktywność duszpasterską w nie mniejszym stopniu były też – przesłanki socjologiczne.

Tak więc wynikiem zetknięcia się Kościoła z konkretnym światem w wymiarze lokalnym było zawsze narodzenie się określonej antropologii. Przez cały okres istnienia struktur kościelnych w ramach poszczególnych diecezji koncepcja człowieka i jego potrzeb wyznaczała szlaki duszpasterskich działań. Można zaryzykować twierdzenie, że działania te antycypowały tezę wygłoszoną po latach przez Jana Pawła II, że „drogą Kościoła jest człowiek”. U podstaw wszelkiego działania rozumnego kryje się bardzo konkretna aksjologia, która wyrasta z tradycji albo jest wypracowana w momencie konfrontacji z nowymi wyzwaniem. Tak też było w historii poszczególnych diecezji, których pasterze musieli wypracować koncepcję stosunków państwo-Kościół, koncepcję pracy ludzkiej, partii politycznych, totalitaryzmu, a po przełomie z 1989 r. – wolności i przemian społeczno-gospodarczych. Koncepcja ta nie zawsze była definiowana wprost, ale jej założenia można wydedukować z poszczególnych decyzji władz kościelnych i słów wypowiedzianych przy najróżniejszych okazjach. Chodziłoby więc tu o „wyłowienie” aksjologicznych założeń szeroko rozumianej działalności Kościoła lokalnego.

## 2. Listy społeczne

Jednym z przykładów praktycznego podejścia biskupów do swego posłannictwa na gruncie nauczania społecznego są listy społeczne. Przykładem może być w tym kontekście dokument abp. Damiana Zimonia pt. „Bezrobocie jako wyzwanie duszpasterskie dla Kościoła w Polsce” z 2003 roku. Celem opublikowania tego listu było niewątpliwie ukazanie nauczania społecznego Kościoła, starającego się uświadomić współczesnemu człowiekowi i społeczeństwu głębszy – osobowy, psychologiczno-humanistyczny i społeczny – wymiar bezrobocia, które nie jest jedynie brakiem pracy i związanym z tym brakiem materialnych środków do życia. W najbardziej dramatyczny sposób uderza ono bowiem w samą godność człowieka, w jego rozumienie sensu życia i poczucie własnej wartości, wzmacnia lub osłabia nadzieję chrześcijańską. Człowiek – obdarzony przez Boga intelektem i wolną wolą – powinien korygować nieprawidłowości i wytrwale poszukiwać sposobów zaradzania negatywnym konsekwencjom bezrobocia. Do takiego działania Kościół wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, zapewniając, że na tej drodze pragnie towarzyszyć i poszczególnym ludziom i całym społeczeństwom.

W tym kontekście na uwagę zasługuje także dokument pt. „W trosce o człowieka i dobro wspólne”, opublikowany w 2012 roku przez Episkopat Polski. Autor niniejszego opracowania zdecydował się na zastosowanie metody badawczej „studium przypadku” w odniesieniu do tego dokumentu, gdyż jest on ostatnim tego rodzaju tekstem o tak dużym ciężarze gatunkowym. Zasadniczym przesłaniem dokumentu jest wezwanie do działania na rzecz ochrony godności i praw każdego człowieka we wszystkich wymiarach życia społecznego. Dokument ten przygotowała Rada ds. Społecznych Episkopatu Polski pod kierunkiem bp. Józefa Kupnego. Został on zatwierdzony przez biskupów w marcu podczas zebrania plenarnego Episkopatu, a publiczna prezentacja odbyła się 29 marca w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w 2012 r.

Biskupi zaznaczają, że dokument społeczny powstał z troski o człowieka i dobro wspólne całej ojczyzny. Za istotny element budowy ładu społecznego przyjmują promocję integralnego obrazu człowieka. „Polska znajduje się obecnie w momencie przełomowym, w którym rozwojowi – mimo wielu godnych uznania sukcesów – zagraża poważny kry-

zys: kryzys wartości, które spajały naród przez stulecia, pozwalając mu przetrwać w najcięższych czasach. Bez odwołania się do tych wartości postęp może okazać się tymczasowy i iluzoryczny, a w konsekwencji może nawet zagrozić istnieniu narodu” – napisali. Wyrażają też nadzieję, że ich słowo zostanie przyjęte „jako głos ponad podziałami politycznymi i ideologicznymi”.

Biskupi dużo uwagi poświęcają analizie obecnej sytuacji gospodarczej. Towarzyszy temu apel o respekt dla wartości etycznych w sferze ekonomii oraz finansów. Autorzy listu wykazują, że luka w tym zakresie prowadzi do nieuchronnego kryzysu. W ocenie obecnej sytuacji gospodarczej, jak i źródeł kryzysu finansowego, list nawiązuje do encykliki społecznej Benedykta XVI. „Zachęcamy wiernych do respektu dla takich postaw w życiu gospodarczym jak uczciwość, rzetelność, apelujemy do tworzenia przedsiębiorstw, kierujących się logiką braterstwa i logiką budowania wspólnoty”.

Kolejnym problem jest kwestia: jak być katolikiem w polityce? Być chrześcijańskim politykiem, tzn. kimś, kto w swej działalności na tym polu kieruje się wartościami Ewangelii oraz wskazaniem społecznego nauczania Kościoła. Autorzy podpowiadają, że polityka jest roztropną troską o dobro wspólne. Dobrem wspólnym będzie zawsze pokój, sprawiedliwość, poszanowanie praw człowieka, ale środki osiągania tych celów mogą być różne. Mogą być też niemoralne. Polityk chrześcijański wybiera wyłącznie środki moralne, wyrzeka się korupcji, respektuje godność człowieka, nie posuwa się do takich czy innych manipulacji itd. Ostatecznym kryterium i podstawą pracy polityka nie powinien być sukces, ani tym bardziej korzyść materialna.

List społeczny złożył się z kilku zasadniczych rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest promocji integralnego obrazu człowieka, stworzonego na obraz Boży i obdarzonego nadprzyrodzoną godnością. Jan Paweł II mówił wyraźnie o błędzie antropologicznym, cechującym wiele nurtów dzisiejszej cywilizacji. Wykazywał, że fałszywa koncepcja człowieka rzutuje na całość życia społecznego, gospodarczego czy politycznego. Najbardziej przerażającymi tego przykładami były całkiem niedawne, dwudziestowieczne ideologie.

Z uwagą przeanalizowano także relacje między pracownikiem a pracodawcą. Jasno podkreślano, co w tej materii jest nieetyczne. Za niesprawiedliwe uznano wszelkie działania, które godzą w podstawowe prawa pracownicze. Niedopuszczalne jest zmuszanie pracownika



do bezpłatnej pracy w godzinach nadliczbowych, zmuszanie do pracy w niedzielę czy dni świąteczne, bądź ograniczanie prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych. Zaapelowano, by wzajemne stosunki między przedsiębiorcami a pracownikami opierały się na zasadzie solidarności, wzajemnego szacunku i życzliwości.

Na zakończenie biskupi zajęli się kulturą i mediami. Podziękowali tym dziennikarzom, którzy w sposób godziwy i odpowiedzialny wykonują swą pracę. Krytyce poddali rozpowszechnione wśród ludzi mediów postawy służące jedynie sensacji lub poklaskowi. Zastraszający jest dziś – jak uznano – stopień komercjalizacji mediów. Naczelnym kryterium staje się łatwa sprzedawalność i osiągany w ten sposób zysk. W dokumencie powiedziano stanowcze „nie” takiemu warsztatowi pracy dziennikarskiej, który kreuje rzeczywistość, zamiast ją relacjonować, komentować i wyjaśniać.

### Zakończenie

Jedną z głównych cech społecznego nauczania biskupów jest wyraźna kontekstualność. Każdy rządcą diecezji osadzony jest w specyficznych warunkach, wynikających z lokalnych uwarunkowań. O ile więc Kościół powszechny w osobie papieża czy synodów generalnych zajmuje się tematami uniwersalnymi na gruncie społecznego nauczania, o tyle w przypadku Kościołów lokalnych decydujący wydaje się rodzimy kontekst. To oczywiście nie oznacza, że w tak zwanym terenie nie można podejmować tematów spekulatywnych, jednak praktyki takie należą zdecydowanie do rzadkości. W jednym zaś i drugim przypadku, a więc w odniesieniu do Kościoła powszechnego i lokalnego – wypowiedanie się hierarchów na tematy społeczne wydaje się uzasadnione. Czasem będzie ono miało charakter wypowiedzi teologicznej, a czasem osadzone będzie jedynie w paradygmacie katolickim.

## Bishop's social Teaching. Between Theology and Catholic Paradigm Summary

Catholic Church considers the teaching of faith truth as the one of basic missions, which it is called to. Among subject mentioned from the pulpits or lecture rooms, mostly there are dogmas arisen from Christian morality. Because of the fact that everybody is involved in interpersonal relations, such subjects can be social issues as well. It was defined differently during the ages. The accents moved from economical to political and even ecological issues. In the process of confrontation with social matter we experienced the involvement of both national and local Church. In the case of this last activity it is consider the person of bishop and his teaching, which concerns most often the local issues.

**Słowa kluczowe:** biskup, Kościół, listy, nauczanie społeczne, teologia.

**Keywords:** bishop, Church, letters, social teaching, theology.

### Bibliografia

- Kościół wobec współczesnych problemów życia gospodarczego*, red. S. Fel – J. Kupny, Lublin 2002.
- Mazur J., *Katolicka nauka społeczna*, Kraków 1992.
- Papieska Rada *Iustitia et Pax*, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005.
- Sitarz M., *Słownik prawa kanonicznego*, Warszawa 2005.
- Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2005.
- Strzeszewski Cz., *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978.
- Strzeszewski Cz., *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985.